

23 październik 2022

W sobotni wieczór na Scenie na Strychu legnickiego teatru odbyła się uroczysta prapremiera spektaklu „Zapowiada się ładny dzień” w reżyserii Magdy Skiby. Przedstawienie jest czwartym w karierze monodramem aktorki Modrzejewskiej Joanny Gonschorek, która do współpracy przy tej realizacji, w roli dramaturga, zaprosiła legnicką poetkę Annę Podczaszy.

Dla wspomnianej pisarki „Zapowiada się ładny dzień” był okazją do prozatorskiego debiutu, choć jak podkreślają zarówno reżyserka, jak i aktorka występująca w przedstawieniu, język spektaklu ma w sobie dużo z poezji. Sama autorka podkreśla, że w kwestii wyboru tematyki dramatu miała dużą dowolność, choć, jak po premierowym pokazie tytułu powiedziała Magda Skiba – „za zgodą Anny Podczaszy tekst został odwrócony do góry nogami, zagrany od tyłu”.

- Joasia (@kt: Joanna Gonschorek) poprosiła mnie o napisanie jakiegokolwiek dramatu. Nie narzucała mi formy ani treści, więc miałam dużą dowolność i pole do manewru – opowiadała autorka tekstu przedstawienia. – I rzeczywiście tak się zdarzyło,

że w tekście napisanym prozą, wplatałam fragmenty swoich wierszyków. Nie jest to bezpośrednio widoczne dla widza. Mój zamiar był taki, żeby nie miało to znaczenia czy język jest stricte teatralny czy poetycki. Joasia wykonuje to w tak świetny sposób, że zaciera się granica między teatrem a poezją. Nie interesuje mnie kategoryzowanie rzeczy, a bardziej spójność.

Czego właściwie dotyczy najnowsza produkcja Teatru Modrzejewskiej? Z odpowiedzią na to pytanie trudności miałiby sami realizatorzy przedstawienia. Reżyserka na przedpremierowej konferencji mówiła, że w zasadzie „sama nie wie o czym jest ten spektakl”. Twórcy bardziej niż na fabułę stawiają na uniwersalną refleksję, emocjonalną impresję, pozostawiając widzom duże pole do indywidualnej interpretacji obejrzanego zjawiska. Czwarty w karierze Joanny Gonschorek monodram (po „Joannach” 2002 r., „Kobiecie z bluesem” 2009 r. oraz „Świństwie” 2011 r.) można by było najogólniej określić, jako opowieść o chorobie, umieraniu, procesie żałoby i stosunku tworu nazywanego powszechnie służbą zdrowia do osoby pierwotnie mającej stać w centrum zainteresowania owego systemu, czyli pacjenta.

Choremu w godnym umieraniu przeszkadzać to okropna rzecz.

Zachorowałam na niewłaściwą chorobę. Mea culpa.

Cień nieistotnej medycynie pustki.

Trudno pisać o tak poetyckim przedstawieniu, by nie zdradzić zbyt wiele. Starczy wspomnieć, że spektakl stworzony przez legnickich twórców to dojmujący obraz samotności. Choroba i śmierć są w tym kontekście niezwykle egalitarne, pozostawiając w człowieku niewyraźną przestrzeń emocjonalną, z którą jednostka może się czuć niezwykle wyalienowana. Podobnie jest z bohaterką monodramu, która jak powietrze łaknie zwykłej, ludzkiej obecności. W przedstawieniu niczym refren powracają słowa: „Chętnie bym z wami pogadała, piwo wypita, papierosa zapaliła. Tak dawno z nikim...”. W tym kontekście niczym marnej jakości żart, a może szyderstwo tudzież przestroga, brzmią słowa podsumowujące przedstawioną historię – „Będzie ładnie. Życie radośnie”.

Podczas przedpremierowej konferencji prasowej Joanna Gonschorek zapowiadała, że spektakl składa się z trzech niezwykle istotnych składowych – aktorstwa, ale również wizualizacji (Karol Budrewicz) oraz muzyki (Marek Litwin, Amadeusz Naczyński) i rzeczywiście wspomniane elementy w najnowszej produkcji legnickiego teatru są niezwykle rozbudowane i silnie oddziałujące, ale najlepiej jest się o tym przekonać na własnej skórze. Najbliższa ku temu okazja już 13 listopada o godzinie 19.00.

Powiedzieli po premierze:

Jacek Głomb (dyrektor Teatru Modrzejewskiej w Legnicy): Teatr w Legnicy przeżywa różne problemy, ale nie będziemy dzisiaj o tym rozmawiać. Dzisiaj niech zwycięża sztuka. Stała się rzecz wyjątkowa. Myślę, że monodram Asi jest poruszający. On jest trudny do przeżycia. To jest kawał współczesnego świata. Problem służby zdrowia cały czas funkcjonuje, ale to nie jest doraźna, publicystyczna sprawa, tylko głęboki i dotkliwy spektakl.

Joanna Gonschorek (aktorka): Jest to dla mnie bardzo ważny monodram. Każdy z nas go przeżywa na swój sposób, każdy z nas go doświadcza pewnie po swojemu. Nagle się okazuje, że poezja sprawdza się w teatrze. Uważam, że mam najlepszą ekipę. Dziękuję Jackowi Głombowi za to, że pozwolił nam to zrealizować i naprawdę wierzę, jeszcze nie raz coś razem zrobimy. I co wam powiem? „Życie radośnie”!

Anna Podczaszy (autorka): Chciałam podziękować Magdzie Skibie za to, że tekst, który pisałam z intencją stworzenia czegoś



że postanowiłam się nie wtrącać w to, co Magda będzie robić.

Magda Skiba (reżyserka): Marek Litwin jakieś trzy dni temu zapytał mnie czy podoba mi się ten spektakl. I pomyślałam, że bardzo mi się on podoba. To nie jest moja pierwsza rzecz reżyserska, ale tutaj najbardziej zachwyciło mnie to, że to, co sobie wyobrażałam, może się ziścić. Asia jest najlepszą aktorką na świecie – ona zagra wszystko i to jest coś niesamowite. Chłopaki dopełnili tej wyobraźni i dali bardzo dużo od siebie. Dziękuję!